

## Marina Hulia - Esei

### Cud

„Jestem za dotykiem, pocałunkiem, światłem

Jestem za wolnością, kolorowym światem.

Jestem za kratami – życie mam niczyje.

Jestem zakazany. Siedzę, ale żyję.”

Tę piosenkę napisałam dla osadzonych za murem, za kratami, za tysiącem zamków.  
Kiedyś wyjdą i będą wolnymi ludźmi.

Jagódka nie wyjdzie. Leży uwięziona w swoich chorobach. Dziewięciolatka, malutka jak dwuletnie dziecko, w śpioszkach z napisem „jedna na milion”.

Przyjeżdżam do niej od trzech lat. Ma porażenie mózgowe, epilepsję i szereg innych schorzeń. Jest moją uczennicą. Wiem, że mnie słyszy i rozumie. Uczę Jagodę rosyjskiego. Recytuję Cwietajewą, Achmatową, Gumilowa. Opowiadam bajki o Babie Jadze. Śpiewam Okudżawę. Marzę wraz z rodziną – wiecznie uśmiechniętą mamą, Asią, i zawsze poważnym tatą, Markiem – o kuracji z delfinami na Krymie. Uniosą Jagódkę wysoko, wysoko, nad fale, uśmiechną się, wyśpiewają delfinią piosenkę i maleństwo troszkę wyzdrowieje.

Jagódka nie wpisuje się w rubryki, cele, grupy odbiorców, efekty. Ona jest. Spytałam jej mamę, czy oczekuje cudu, że zacznie chodzić, mówić. „Jagódka jest naszym cudem” – odpowiedziała mama.

Pomyślałam o Zarze, Czeczence, matce dziesięciorga dzieci. Najmłodsza, Madina, ma wszystkie schorzenia Jagódki. Lekarz z Dębaka doradził, żeby Zara zajęła się dziewięcioma pozostałymi dziećmi, bo małej już nic nie pomoże. „Ona jest moim dzieckiem, moim darem od Allacha, moim cudem” – odparła Czeczenska i wyszła z gabinetu.

Czy Jagódka i Madina wyzdrowieją?

Czy niewidomy Michał odzyska wzrok?

Czy trzynastoletni Ibraszka przestanie sikać po nocach?

Nie wiem, ale codziennie dziękuję Bogu za cud bycia przy nich – moich Wielkich, Małych Bohaterach.

Marina Hulia

